

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 149 (1196)

Dwaj kandydaci.

Przed paru dniami kongres partii demokratycznej ogromną większością 849 głosów na 1065 wyznaczył kandydatem swoim na urząd Prezydenta Stanów Zjedn. Am. Półn. gubernatora New-Jorku *Alfreda Emanuela Smitha*. Tym razem kandydat okazał się wielce popularnym i osiągnięta została niemal jednomyślność już w pierwszym głosowaniu.

W dziejach partii demokratycznej jest to fakt rzadko spotykany. Przed 4-ma laty na kongresie w New-Jorku musiano odbyć 103 głosowania, aż w końcu żaden z głównych kandydatów, ani zięć Wilsona *Mac Advo*, ani ten sam *Smith* nie zdołał uzyskać większości i zwyciężyła kandydatura kompromisowa *John w. Davisa*. Taki przebieg kongresu przesądził już odrazu klęskę demokratycznego kandydata, który żądanie entuzjazmu nawet w kołach własnej partii nie wywołał.

Obecny kandydat odrazu usunął w cień wszystkich swoich konkurentów. Cieszy się on wielką popularnością nie tylko w stanach południowych, gdzie wpływy partii demokratycznej przeważają, ale również w niektórych stanach północnych. Jest to typowy amerykański „*Lefmademan*”, czyli człowiek, który własną pracą i zdolnościami wybił się na czoło życia publicznego. Pochodzi z rodziny emigrantów irlandzkich. Ojciec jego był woźnicą.

Młody *Smith* rozpoczął od zawodu sprzedawcy gazet, był potem gońcem i subiektem w biurze ekspedycyjnym, wreszcie doszedł do rangi buchaltera. Już wtedy wykazywał duże zdolności. Brał udział w różnych amatorskich imprezach scenicznych, dostał się potem do klubu demokratycznego „*Tammany Hall*” w New-Jorku, co stało się dlań pierwszym krokiem w karierze politycznej. Dzięki swym wielkim zdolnościom, swej prostocie w obęściu, graniczącej z rubasznoscą, swej doskonałej znajomości psychiki tłumu miejskiego, zdobywał sobie powoli coraz większą popularność. Nazywają go obecnie krótko „*Al*”. Świetny mówca, słynie z humoru i zdolności polemicznych. Bardzo wysoki i barczysty, zawsze uśmiechnięty ma wygląd bardzo okazale i reprezentatywny, jakkolwiek zachował manjerę niezbyt wykwiutną. Pomimo, że jest katolikiem i przeciwnikiem prohibicji (zakazu używania alkoholu) został po raz już czwarty wybrany gubernatorem New-Jorku.

O jego poglądach na najważniejsze sprawy polityki międzynarodowej nie wiele wiadomo. Jako członek partii demokratycznej popierał za czasów Wilsona jego program wojenny i Ligi Narodów, przede wszystkim jednak znany jest jako doskonały administrator i organizator, jako praktyczny realista, mało interesujący się abstrakcyjnymi zagadnieniami, nie wykluczając kwestii kulturalnych. Przeciwnicy jego utrzymują, że w życiu swoim nie przeczytał żadnej książki.

Smith będzie sam prowadził kampanię agitacyjną. Zwolennicy jego spodziewają się, że dzięki swej wymowie i atrakcyjnej sile swej osobistości zdobędzie sukces wszędzie gdzie się pojawi.

Kontrkandydatem jego z ramienia partii republikańskiej jest *Herbert Hoover*, obecny minister handlu, b. szef misji amerykańskiej w Polsce podczas wojny. Związany urodzeniem i działalnością ze sferami wielkiego kapitału, jest znany jako człowiek wielkich zalet osobistych, jako świetny znawca górnictwa gospodarczego i jego organizator gorliwy zwolennik protekcjonizmu i prohibicji. Zimny i milczący, nie posiadający szczególnego daru wymowy, mało ma warunków do zdobywania sobie zwolenników za pomocą wystąpień publicznych. Z tego też powodu doradzają mu, aby swoją akcję wyborczą ograniczył do przemówień przez radio, które umożliwi mu kontakt z milionami wyborców bez potrzeby ukazywania się na mównicy. H. Hoover jest protestantem i to mu daje dużo szans, ponieważ dotąd nie było Prezydenta St. Zjedn. innego wyznania jak protestanckie.

Partia republikańska od czasów wojny secesyjnej rządzi państwem z małymi przerwami. Opiera się jej siła na dobrobycie ludności, który znowu zależy przede wszystkim od polityki celnej i prohibicji. Tutaj leżą główne przeciwieństwa pomiędzy republikanami a demokratami, którzy starają się zdobyć dla siebie farmerów z Zachodu, niezadowolonych z obecnej polityki celnej.

Partia demokratyczna tylko kilkakrotnie zdołała przeprowadzić swego kandydata na urząd Prezydenta, zawsze zawdzięczając to pewnym okolicznościom wyjątkowym. Wilson został obrany dzięki secesji Roosevelta z partii republikańskiej. Sytuacja przed obecnymi wyborami nie wykazuje żadnych warunków, któreby wyjątkowo nazwał można było. Gospodarcza potęga St. Zjedn. ściśle związana jest z systemem rządów republikańskich Coolidge'a.

Smith rozporządza bezsprzecznie dużą siłą atrakcyjną, głównie dzięki swoim osobistym właściwościom. Nie głosi też on żadnych rewolucyjnych hasel w polityce gospodarczej. Jest jednak „mokrą”, jak nazywają w St. Zjedn. przeciwników prohibicji, a, co najgłośniejsze, katolikiem, co poważnie szanse jego osłabić może.

Rachując na zimno pro i contra należałoby przyjąć do wniosku, że i tym razem republikanie zwyciężą. Któż jednak może przewidzieć wpływ na bieg wypadków osobistość posiadającej pewne szczególne zdolności zdobywania dla siebie tłumów, jakie posiadać zdaje się obecny kandydat demokratyczny?

CEDA

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

OBUWIE

Sprzedaż w pierwszorzędnym magazynie. 2075

P.P.S. wobec oświadczenia Marsz. Piłsudskiego.

Oświadczenie Marsz. Piłsudskiego, ogłoszone we wtorkowym numerze „*Kurjera Wileńskiego*” wywołało niespodziewanie silną reakcję w PPS.

Tegoż dnia parlamentarny klub socjalistów zebrał się na naradę, w której wyniku zapadły uchwały, których treść zawiera protest przeciwko ustępom wywiadu Marsz. Piłsudskiego, mówiącym o możliwości okrojowania nowych praw w Polsce, oraz zapowiedź bezwzględnej „obrony” przez PPS. demokracji i przedstawieliństwa narodowego. Klub PPS. uważa, że za wywiad Marszałka ponoszą odpowiedzialność wszyscy ministrowie i, uchylając się od polemiki lub odpowiedzi nań, oświadcza, że będzie bronił „godności” swej, którą nakłada na niego fakt reprezentowania półtora miliona chłopów i robotników.

Nie od rzeczy tu będzie przypomnieć, że kiedy w dwa tygodnie po przewrocie Marszałek Piłsudski będąc również ministrem wojny wygłosił wobec zebranych posłów i senatorów w związku z swą kandydaturą na Prezydenta Rzeczypospolitej mowę przeciwko wyuzdanemu sejmowi parlamentarnemu, ale całemu morale przedmowego parlamentaryzmu, mowę namietną, o wyrażeniach nie mniej silnych i dobitnych—socjaliści obecni na zebraniu bynajmniej się nie obrażili, a najazutrz urządzili tłumne manifestacje za wyborem Marszałka na Prezydenta, później zaś protestowali, gdy tej prezydentury Marszałek nie chciał przyjąć.

To, co było dobrze wczoraj, gdy zdawało się prowadzić do dyktatu protektaratu—dziś staje się złem, gdy P. P. S. zawiodła się w swych oczekiwaniach.

I w tem leży cała wartość moralna pepsosowego oświadczenia. Zresztą cały ten „gest” wyczerpie się prawdopodobnie w tem papierowym oświadczeniu.

Działalność Ligi Narodów w lipcu.

W ciągu miesiąca lipca działalność Ligi Narodów ograniczać się będzie do spraw następujących:

- 1) druga konferencja w sprawie zniesienia ograniczeń i zakazów wwozu i wywozu;
- 2) doroczna sesja międzynarodowej komisji współpracy intelektualnej;
- 3) zwołanie posiedzenia komisji rzeczoznawców dla zbadań śmiertelności wśród dzieci.

Przygotowania do przyjęcia Marsz. Piłsudskiego w Rumunji.

BUKARESZT. 4. VII. (Pat.) Rador. Jak donoszą pisma Marszałek Piłsudski przybędzie w sobotę do Rumunji, aby spędzić tam urlop wypoczynkowy. Posel polski w Bukareszcie oraz pułk. Beck wybrali jako miejsce zamieszkania dla Marszałka willę koło Targowicy, otoczoną wspaniałym parkiem i winnicą.

Rząd rumuński zaoferował Panu Marszałkowi pałac królewski w Pelesz, w Sinay i w Bran, jednak zaproszenie to nie zostało przyjęte, ponieważ zamieszkanie w tych pałacach pociągnęłoby za sobą pewne formalności, związane z protokołami dyplomatycznym, których Marszałek chce uniknąć. Prasa rumuńska podkreśla, że pobyt Marszałka w Rumunji będzie pozbawiony wszelkiego charakteru politycznego.

Lot przez Atlantyk polskich lotników.

Jak donoszą wczorajsze pisma dziś mają rozpocząć swój lot transatlantycki polscy lotnicy: majorowie Kubala i Jdzikowski.

Dwupłatowiec na którym mają odbyć nasi lotnicy swą podróż jest nieładna olbrzymem. Rozpiętość skrzydeł samolotu tego sięga 19 m. 40 centm., o powierzchni nośnej 90 mtr. kwadratowych. Ciężar tego kolosa wraz z przyrządami i pilotami obliczony jest na 7.000 kg. a zaopatrzony w motor firmy „*Lorraine-Dietrich*” typ 284, dający 2.000 obrotów na minutę. Szybkość minimalna przy powierzchni ziemi 250 km. na godzinę.

Podróż przez Atlantyk ma trwać 40 godzin. Majorowie Kubala i Jdzikowski odbyli na tym samolocie szereg próbnych lotów.

Zatarg estońsko-sowiecki.

TALLIN, 4. VII. Tel. własny. Jako następstwo estońskiego święta śpiewackiego wyniki zatargu Estonii nie tylko z Niemcami, ale i z Sowietami. Z okazji święta śpiewackiego odbył się w Tallinie kongres żyjących zagranicą Estończyków, na który byli zaproszeni za pośrednictwem poselstwa sowieckiego także przedstawiciele Estończyków w Rosji.

Jednakowoż kiedy zakomunikowano władzom estońskim nazwiska mających przybyć z ZSRR, uczestników kongresu, władze estońskie odmówiły im wydania wizy na wjazd do Estonii. Rezultatem tej odmowy było, że przedstawiciele prasy sowieckiej zaproszeni przez estoński związek dziennikarzy na święto śpiewackie do Estonii nie pojechali. Rząd sowiecki wstrzymał zupełnie wydawanie wiz obywatelom estońskim na wjazd do Sowietów.

Rozwiązanie parlamentu w Grecji.

ATENY, 4. VII. (Pat.) Nowy gabinet ukonstytuował się. Venizelos objął przewodnictwo, zaś tekę spraw zagranicznych Karapanos. Nowy rząd złoży dziś przysięgę nie przedstawiając się jednak Izbie. Dekret o rozwiązaniu parlamentu zostanie ogłoszony 7 lub 9 b. m.

Pomoc zbliża się do rozbitków „Itali”

„*Krasin*” zbliża się do miejsca katastrofy.—Pogłoski o ocaleniu *Lundborga* i części załogi.—Nowa wyprawa francuska udaje się na poszukiwanie *Guilbauda* i *Amundsena*.

RYGA, 4. VII. (Ate). „*Tass*” donosi, że łamacz lodów „*Krasin*” 2 lipca znajdował się w pobliżu północnego przylądka Szpicbergu i z wielkimi trudnościami przedzierał się przez lody do miejsca, gdzie obozuje grupa *Nobile*. Istnieje nadzieja, że „*Krasin*” zbliży się do miejsca katastrofy. *Nobile* z pokładu „*Citta di Milano*” prosił drogą radiową, aby „*Krasin*” zbliżył się do okrętu włoskiego i wziął gen. *Nobile* na pokład, aby otrzymać wskazówki, co do poszukiwań rozbitków. Z „*Krasina*” odpowiedziano gen. *Nobile*, że łamacz lodów nie może tracić czasu na zbliżenie się do „*Citta di Milano*”, ponieważ ma rozkaz iść prosto do celu. Z łamacza lodów „*Maligina*” już 3 dni temu wyjechał lotnik *Babuszkin* i nie daje znać o sobie, chociaż ma aparat radiowy. *Babuszkin* jest zaopatrzony w żywność do 6 lipca. Łamacz lodów „*Maligina*” ugrzązł wśród lodów, które niosą go w stronę wyspy *Nadzieja*.

2 lipca lotnicy włoscy i szwedzcy dośmiennie próbowali rzucić nowe zapasy żywności grupie towarzyszącej *Nobile*. Poszukiwania *Amundsena* nie dały dotychczas żadnych wyników.

OSŁO, 4. VII. (Ate). Krąży tutaj pogłoski, że łamacz lodów „*Krasin*” zdołał ocalić rozbitków „*Itali*” wraz z lotnikiem szwedzkim *Lundborgiem*. Potwierdzenia tej wiadomości niema, ale wiadomo, że „*Krasin*” przedziera się przez lód, grubość trzech metrów w kierunku obozu rozbitków i jest już niedaleko od nich. Lotnik *Czechnowski*, który jest na pokładzie „*Krasina*” ma zamiar szukać dwóch pozostałych grup rozbitków. Jak donoszą ze Szpicbergu kapitan *Sora* z dwoma ludźmi i zaprzęgiem psów również usiłuje się dostać do obozu. O losach *Amundsena* dotychczas niema żadnej wiadomości.

PARYŻ, 4. VII. (Ate). Słynny okręt francuski do badań polarnych „*Pourquoi Pas*” przygotowuje się do wielkiej wyprawy celem odszukania *Amundsena*, lotnika *Guilbauda* i rozbitków „*Itali*”. „*Pourquoi Pas*” ma wziąć z sobą zapasów wszelkiego rodzaju na cały rok. Okręt wkrótce udaje się do *Tromsøe* a potem na *Szpicberg*.

Łamacze lodów śpieszą z pomocą Itali.

MOŚKWA, 4. VII. (Pat.) Łamacz lodów „*Krasin*” posuwa się powoli naprzód, zaś łamacz „*Maligina*” znajduje się obecnie przy południowym cyplu wyspy *Nadzieja*.

Amundsen nie żyje?

OSŁO, 4. VII. (A.T.E.) Od poniedziałku krąży pogłoski o znalezieniu trupa *Amundsena*. Angielski jacht „*Albion*”, który znajduje się w okolicach *Tromsøe*, miał otrzymać drogą radiową wiadomość, jakoby trup *Amundsena* został znaleziony na północnych wybrzeżach Norwegii. Jak dotychczas brak potwierdzenia tej sensacyjnej wiadomości.

Napad na pocztę we Lwowie.

LWÓW, 4. VII. (Pat.) Wczoraj wieczorem około godz. 18 do filii urzędu pocztowego przy ul. Głębokiej wtargnęło 5 mężczyzn, którzy po zamknięciu wejściowych drzwi na klucz sterylizowali rewolwerami obecnych urzędników, żądając wydania im pieniędzy.

W kasie znajdowało się około 50 tys. zł. Jednemu z obecnych udało się w międzyczasie podość do okna, wybić szybę i zawołać o pomoc. Bandyci rzucili się do ucieczki tylnym wejściem, wydostali się na ulicę i wsiadli do oczekującego ich samochodu.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, które w ciągu kilku godzin doprowadziły do aresztowania szefa. Jak donosi prasa policja w ciągu nocy wyszła sprawców zamachu i miała dokonać aresztowań.

Wybuch wulkanu na Filipinach.

NOWY JORK, 4. VII. — (Tel. wł.). Na wyspach filipińskich *Lulon* nastąpił straszny wybuch wulkanu, który miało Libog oraz kilka wiosek okolicznych zniszczył kompletnie, zasypując je miejscowością lawą i kamieniami. Ofiar w ludziach niema, gdyż poprzedzający wybuch wulkanu silny grzmot podziemi przestrzeń nocy ludność. 7000 mieszkańców zniszczonego miasta ucieka w panicznym przestachu jaknajdalej od niebezpiecznego wulkanu. Władze poczyniły wszelkie starania o wyszukanie miejsca zamieszkania ofiarom wybuchu wulkanu i przeszkodzenie szerzeniu się epidemii cholery, która się ukazała wśród miejscowej ludności.

Dzień polityczny.

Prezes Rady Ministrów p. Bartel o-trzymał następującą depezę:

„Pierwszy zjazd Sybiraków, obradujący w Warszawie, przesyła Panu, Panie Prezesie Rady Ministrów, wyrazy czci i zawładania o powołaniu do życia związku sybiraków, który na cele swych zadań stawia pracę nad zespoleniem społeczeństwa dla celów państwowo-twórczych.

Prezydium zjazdu sybiraków.

W piątek dn. 6 b. m. o g. 10 rano w lokalu klubu odbędzie się zebranie pełnego klubu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Prezes klubu prosi wszystkich posłów i senatorów o konieczną obecność na tem posiedzeniu.

Główna Komenda P. P. rozesała okólnik do wszystkich komend okręgowych, by w roku bieżącym udzielone były, zgodnie z nowymi przepisami, funkcjonariuszom P. P. urlopy letnie trztygodniowe.

Dotąd urlopy policjantów trwały tylko dwa tygodnie.

Uczestnicy kongresu pokoju w Krakowie.

KRAKÓW, 4. VII. (Pat.) W czasie pobytu uczestników międzynarodowego kongresu pokoju w Krakowie zwiedzili oni za bytki historyczne miasta, poczem udali się do Wieliczki, gdzie zgotowano im bardzo miłe przyjęcie. Do zagranicznych gości przemówił w języku francuskim najpierw burmistrz Wieliczki, następnie dyrektor miejskiego gimnazjum. Na przemówienie to odpowiedział z głębokim wzruszeniem deputowany *Le Foyer*, wiceprezes międzynarodowego biura pokoju.

Wieczorem odbyło się w uniwersytecie Jagiellońskim zebranie dyskusyjne akademickiego związku pacyfistów, na którym sekretarz wielkiej organizacji pacyfistycznej młodzieży niemieckiej *Schulze-Mowing* wygłosił referat o nowych Niemczech i o nurtujących w Niemczech prądach radykalnych wewnątrz pacyfistów niemieckich, potępiających nawet wojnę obronną i sprzeciwiających się utrzymaniu nawet armii stutysięcznej, którą traktat wersalski pozostawił Niemcom.

Wyrazem tych prądów był plebiscyt w *Ćwiklowie* (*Zwickau*) w Westfalii, w pierwszym okręgu 86 tys. obywateli a w drugim 130 tys. opowiedziało się za tezą potępiającą wojnę. Pacyfisci w Niemczech prowadzą propagandę głównie przy pomocy ulotek, których wielką ilość rozprowadzają w kraju. Charakterystycznym jest to, że prelegent chociaż nie katolik, stwierdził ogromne zasługi duchowieństwa katolickiego w akcji na rzecz pokoju.

W dyskusji zabierał głos prezes akademickiego związku pacyfistów *Bocheński*, przedstawiciel organizacji pacyfistycznej z *Berlina* *Stoehr*, przedstawiciel Anglii prof. *Stevens* i delegat związku młodzieży z *Królewa*. Wszyscy wskazywali na konieczność współpracy polsko-niemieckiej dla dobra obu narodów.

Kongres unji międzynarodowej stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów.

HAGA, 4. VII. (Pat.) Kongres unji międzynarodowej stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów po uroczystym posiedzeniu inauguracyjnym, które odbyło się w poniedziałek rano w słynnej sali rycerskiej zamku, a które zagał przemową tegoroczny prezydent unji prof. *Dembowski*, — pracuje obecnie w komisjach.

Komisja mniejszościowa w ciągu dwudniowych obrad zajmowała się wnioskiem stwierdzającym niedostateczne zabezpieczenie mniejszości w krajach, podlegających traktatom mniejszościowym, dalej wnioskami o stworzenie stałej komisji mniejszościowej w Lidze Narodów dla tych państw, a wreszcie wnioskiem przypominającym, że nie wszystkie państwa mają jeszcze zobowiązania wobec mniejszości.

Delegaci Polski w tej komisji, w skład której wchodzi pp. *Loewenhertz*, *Stroński*, *Lypacewicz*, *Paprocki* i *Katelbach*, żądali łącznego załatwienia tych spraw, uważając rozszerzenie zobowiązań mniejszościowych na wszystkie państwa za pierwszy warunek jakiegokolwiek dalszego precyzowania zobowiązań mniejszościowych. Stanowisko to uzasadniali *Loewenhertz* i *Stroński* w przemówieniach, które miały rozstrzygające znaczenie dla toku rozpraw. Stanowisko to bowiem zostało po gorącej dyskusji przyjęte w całości przez sprawodawcę prof. *Bovet* i uchwalone.

Życie gospodarcze.

Obciążenie podatkowe miasta i wsi.

Zagadnienie, gdzie ludność jest więcej obciążona w mieście czy na wsi, kto więcej płaci podatków — przemysł i handel czy rolnictwo budzi dzisiaj wcale poważne zainteresowanie.

Odpowiedź na pytanie postawione w formie tak ogólnikowej wydaje się niemożliwa, ponieważ, jeśli nawet i stwierdzić, że przypuszczamy podatkami obciążają jedną gałąź gospodarstwa bardziej niż inną, to przecie nie rozstrzyga to jeszcze pytania ostatecznie, gdyż w obrębie tej samej gałęzi ciężar podatkowy może być rozłożony bardzo nierównomiernie.

To drugie zagadnienie posiada wagę pierwszorzędą, bowiem nie nie odbija się tak szkodliwie na normalnym rozwoju gospodarstwa, jak właśnie nierównomierny podział ciężaru podatkowego. Jest bezwątpienia o wiele gorszy od znacznego, lecz równomiernego ciężaru, bowiem pierwszy równoznaczny jest ze stworzeniem swego rodzaju renty na rzecz poszczególnych jednostek lub grup w postaci przywilejów faktycznych. Tego rodzaju przywileje faktyczne istnieją w naszym ustawodawstwie; dość, że wymienimy tu chociażby np. pozorne jedynie proceduralne przepisy, nakazujące ustalanie dochodu z gospodarstw rolnych poniżej 15 ha, położonych w odległości ponad 5 km. od miast z ludnością ponad 100 tys. mieszkańców, — w wysokości nie przekraczającej wartości 4-centnarów metrycznych żyta z 1 ha. Przepis ten wprowadza faktycznie immunitet w dziedzinie podatku dochodowego dla b. ilcznego zastępcy posiadaczy wcale już nie tak drobnych gospodarstw rolnych.

Przechodząc do tematu bezpośrednio nas interesującego musimy stwierdzić, iż dziś w Polsce najcięższe jest obciążenie większa własność rolna. Składa się na to wiele przyczyn. Przedewszystkiem w podatku majątkowym zwykła kontyngentowa 367 proc. spowodowała, iż faktyczny ciężar podatku tego wynosił niekiedy do 60 proc. wartości szacunkowej majątku. Dalej w podatku dochodowym często spotykamy się z przecenianiem dochodowości obiektów rolnych. Dzieje się tak wobec słabego rozpowszechnienia rachunkowości rolniej, co pociąga za sobą obliczanie dochodu na podstawie norm szacunkowych, które ustalają dochód w życie z 1 ha i obliczają go w pieniądzu dopiero na podstawie cen żyta. Wskutek tego wzrost cen żyta automatycznie pociąga wzrost szacunku dochodu, choć w rzeczywistości te 2 rzeczy mogą kształtować się zupełnie odmiennie. Jeśli do tego dodać, że nasz podatek gruntowy, a przez to i dodatki

komunalne — wbrew zasadom teorii skarbowej a i zdrowego rozsądku — stosują progresję, i jeśli uwzględnić, że podatki komunalne oraz składki i opłaty specjalne stanowią na wsi ciężar o wiele poważniejszy, niż w mieście, będziemy musieli uznać, że najcięższe obciążenie jest większa własność rolna. Stan ten jest potęgowany także i przez kryzys, przeżywany obecnie przez rolnictwo, które nie może zupełnie otrząsnąć się ze skutków wojny.

Na drugim miejscu pod względem ciężaru podatkowego stawiamy drobniejszy handel i przemysł. Przyczyna tego leży w tej okoliczności, że podatek przemysłowy w większości wypadków będący konsumcyjnym, jest dla drobnego przemysłu i handlu trudno przetrzymalnym. Jest to w dużej mierze skutkiem nieokreśloności przyszłego (w chwili sprzedaży) podatku obrotowego i wpłacania go od razu za większe okresy czasu.

Wielkie przemysł i handel mogą ten podatek przetrzymać na konsumenta względnie łatwo, bowiem system wpłat miesięcznych na podstawie obrotu według ksiąg handlowych powoduje, że ciężar z tego tytułu jest ściśle określony i wymiar z reguły nie przynosi niespodzianek. Również i w dziedzinie podatku dochodowego przemysł i handel mniejsze są obciążone silnie.

Najcięższe wreszcie jest obciążenie drobne rolnictwo. Degresja w podatku gruntowym, a przez to i w połączonych z nim dodatkach komunalnych, immunitet w dziedzinie podatku dochodowego, minimalne obciążenie podatkami majątkowymi i podatkami komunalnymi oraz składkami — to wszystko sprawia, że sytuacja podatkowa drobnego rolnictwa jest lepsza od innych gałęzi życia gospodarczego. Musimy przytem jeszcze uwzględnić, że drobne rolnictwo łatwiej powstało i odbudowało się po wojnie, niżli własność większa, i że kryzys rolnictwa odbił się na warsztatach drobnych w stopniu o wiele mniejszym.

W wyniku naszych rozważań dochodzimy do wniosku, że rozkład ciężaru podatkowego pomiędzy poszczególne dziedziny życia gospodarczego jest u nas stosunkowo nierównomierny, co należy przypisać w pierwszym rzędzie brakom ustawodawstwa skarbowego.

Przy jego reformie, która jest przez rząd projektowana, musimy w pierwszym rzędzie dbać właśnie o ustalenie równomierności rozkładu ciężaru podatkowego, ona bowiem jest kardynalnym warunkiem normalnego rozwoju życia gospodarczego.

A. D.

KRONIKA KRAJOWA.

— Realizacja prac nad wystawą „Targów Północnych”. W związku z ostateczną realizacją prac organizacyjnych Wystawy Targów Północnych, w dniu wczorajszym przybyli do Wilna przedstawiciele Polskiej Ligi Gospodarczej w osobach prof. Rudzińskiego i redaktora Rafalskiego. Zaznaczyć należy, iż ten ostatni w celu przeprowadzenia odpowiedniej propagandy Targów Północnych na terenie państw nadbałtyckich, w najbliższych dniach wyjeżdża do Łotwy i Estonii.

— Pawilon Białoruskiego Przemysłu Ludowego na Targach Północnych. Jak się dowiadujemy Sekcja Przemysłu Ludowego Białoruskiego Związku Gospodarczego, rozpoczęła intensywnie przygotowania do zorganizowania na Targach Północnych pawilonu białoruskiego. Wystawione zostaną eksponaty z województw wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego. Według uzyskanych przez nas informacji mają być zorganizowane działy: 1) bednarski, 2) tokarski, 3) gontarski, 4) garncarski, 5) kolarski, 6) dachówki i t. p., 7) dział młynarski, 8) wyroby słomiane, 9) dział tkacki, 10) rękawicznicy, 11) świecie i 12) dział młynski.

Przygotowania do wystawy są w toku. Ostatnio informują nas, że Bank Rolny ofiarował Białoruskiemu Zw. Gospodarczemu 3 tysiące złotych na zorganizowanie pawilonu.

— Kredyty na prowadzenie sztucznych gospodarstw rybnych. Podaje się do wiadomości osób zainteresowanych, iż Bank Gospodarstwa Krajowego oddział w Wilnie przystąpił w ostatnich dniach do wydawania kredytów na cele związane z podniesieniem i prowadzeniem sztucznych stano- wów gospodarstw rybnych.

Powyzsza akcja kredytowa prowadzona będzie przez Bank na następujących zasadach: kredyt wydawany będzie w postaci krótko, średnio i długoterminowego.

Kredyty krótkoterminowe (obrotowe) wydawane będą na okres jednorazowy przy oprocentowaniu 11,5% w stosunku rocznym i przeznaczają się na cele zarybienia sztucznych stawów rybnych rybą obsadzoną naważeniami stawów sztucznych naważkami karmienia ryb lubieniem i t. p. W roku bieżącym z powodu spóźnionej pory, kredyt ten może być wydany wyłącznie na okres dziewięć miesięcy. Kredyty te winny być zabezpieczone weksłami i hipotecznymi, względnie weksłami zaopatrzonemi podpisami trzech majątkowo odpowiedzialnych poręczycieli. W wypadkach, o ile poręczyciele dają pełną gwarancję, a petent jest właścicielem, a nie dzierżawcą stawów, Bank może zadowolnić się dwoma podpisami. Norma kredytu, pożyczka terminowa lub

dyskont weksli pochodzących z obrotu handlowego.

Kredyt średnioterminowy gotówką udzielany będzie głównie na cele doprowadzenia zniszczonych stawów do stanu normalnego, kredyt ten wydawać się będzie na okres trzy i czterolatni, oprocentowanie takie same jak dla kredytu krótkoterminowego pod zabezpieczenie weksłowe i hipoteczne w pierwszej połowie wartości obiektu. Z kredytów tych mogą korzystać również dzierżawcy o ile dostarczą wymagane zabezpieczenia, forma kredytu pożyczka terminowa.

Kredyt długoterminowy przeznaczają się na zakładanie odnowienie i prowadzenie gospodarstw rybnych, będzie udzielany w listach zastawnych banku na warunkach równo z kredytem długoterminowym na inne cele, oprocentowanie kredytu 9,5% przy czasie trwania 21 lat. Jednocześnie nadmieniamy, iż kredyty hipoteczne udzielane są właścicielom majątków o obszarze powyżej 75 ha. Podania o przyznaniu kredytu winny być skierowane do Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie (ul. Śniadeckich 8); podania muszą być również zaopiniowane przez Wileńskie Towarzystwo Rybackie (Wilno, Tyzenhauzowska 4—2).

Z CAŁEJ POLSKI.

— Zainteresowanie obligacjami 4% pożyczki inwestycyjnej. Po „pierwszym” biegu miesiąca bardzo znacznie wzrósł popyt na obligacje 4% premijowej pożyczki inwestycyjnej. W dniu 2 go b. m. w samej tylko P. K. O. subskrybowano obligacji przeszło za 1 1/2 miliona złotych.

Świadczy to, że zainteresowanie pożyczką okazują niefalochy sfery finansowe, lecz również i dobrze zrozumieli interesy własny, szerokie warstwy pracowników i urzędników, którzy po wypłacie pensji, rozporządzając pewną ilością wolnej gotówki — lokują ją w obligacjach pożyczki inwestycyjnej.

Główna warszawska z dn. 4 VII. b. r.

	CZĘŚĆ I	
Dolary	8,87—8,85	
Belgia	124,46—124,15	
Holandia	359,35—358,45	
Łondyn	43,46 1/4—43,36	
Nowy-Jork	8,90—8,88	
Pariz	35,01—34,92	
Praga	26,42—26,36	
Szwajcaria	171,85—171,42	
Stockholm	239,18—238,54	
Wiedeń	125,57—126,00	
Włochy	46,86—46,74	

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Wieści i obrazki z kraju.

Olbrzymi huragan w woj. wschodnich.

Przerwanie komunikacji telegraficzno-telefonicznej i radiowej z Warszawą.

W dniu wczorajszym na ziemiach północno-wschodnich szalał olbrzymi huragan, który poczynił ogromne spustoszenia. W godzinach popołudniowych przeleciał huragan nad województwem białostockim, poleskim i nowogródzkim. Najbardziej dotknięte zostały huraganem powiaty: baranowski, wołowski i grodzieński. W tych powiatach huragan szalał naprawdę tylko przez 12 minut, siła jego jednak była tak wielka, że zmiotł z drogi na zbocza furmanki i że człowiek żadną miarą nie mógł się trzymać na powierzchni. Na całej długości tych powiatów powyrywane zostały z ziemi słupy telegraficzne, powyrywane z korzeniami setki drzew, pozrywane z szeregu domów dachy. Zasiewy zostały zupełnie zniszczone.

Zanotowano wypadki śmiertelne. Szczególnie ucierpiało położone o 6 km. od Wołkowskiego miasteczko Zabelino gdzie huragan w wielu domach pozrywał dachy z domów. Siła huraganu w tej miejscowości była tak wielka, że kiedy pracująca na polu obok miasteczka kobieta, widząc zbliżającą się wichurę wzięła na ręce dziecko zamierzając pójść do domu, powstał huragan wyrwał jej dziecko z rąk, unosząc je na przestrzeni kilkadziesiąt metrów.

Komunikacja z temi miejscowościami a co zatem idzie i z całym zachodem i południowo-zachodem Polski została już po godzinie 8-ej wieczorem przerwana. O godzinie 10-ej z Wilna można się już było tylko poza woj. wileńskim skomunikować tylko z Lidą, Nowogródkiem i Łotwą. Na pozostałych liniach telefony nie działały.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Znowu burza w pow. mołodzieczańskim.

(Tel. od wł. kor. z Mołodeczna).

Wczoraj w godzinach popołudniowych szalała w powiecie mołodzieczańskim w ciągu kilku godzin olbrzymia burza, która wyrządziła rolnictwu wielkie szkody. Przez trzy godziny padał bez przerwy ulewny deszcz. Od piorunów została w majątku Brygidol pgnal radośćkowiek zabita mieszkanka wsi Granice, Marja Karczycka. W gm. grodeckiej w szeregu gospodarstw wybuchły od uderzeń piorunów pożary. W gminie mołodzieczałskiej we wsi Szmiry pioruny zabiły kilka koni. Jest to już w tym roku trzecia tego rodzaju burza.

Huragan w Nowogródku.

(Telefonom od wł. korespondenta z Nowogródka).

Wczoraj o godz. 4-ej po południu przeleciał o rzadkiej sile huragan, który przy ul. Grodzieńskiej zerwał z jednego z domów dach i wyrządził znaczne szkody.

Tragiczny spacer łodzią żaglową.

W dniu 1 b. m. o godzinie 14 m. 30 w jeziorze Mistrza gm. miadziolskiej utonął przodownik sł. śledczą Władysław Chrobak. Powyższy wypadek miał miejsce w następujących okolicznościach. Przed Chrobak w towarzystwie st. post. Jana Krajewskiego i nauczyciela szkoły powszechnej Henryka Burko wracał łodzią żaglową ze spaceru po jeziorze. Powstała gwałtownie burza spowodowała wyrzucenie się łodzi. Przed Chrobak usiłował dopłynąć do brzozy, znajdującego się w odległości 400 mtr. lecz silne fale pochłoniły go. Krajewski i Burko zostali wyrzuceni z łodzi na wyspę i w ten sposób uniknęli losu Chrobaka. Zwłok przed Chrobaka dotychczas nie odnaleziono.

Ciekawe wykopaliska.

Onegdaj w pobliżu Niemencyna podczas robót nad budową mostu przez Wilię natrafiono na kilkanaście ludzkich szkieletów i cały szereg rozmaitych przedmiotów w postaci: monet, pasów wojskowych, guzików i t. p. Zachodzi przypuszczenie, iż znajdował się tu cmentarz wojskowy, pochodzący jeszcze z czasów marszu Napoleona na Moskwę.

Na miejsce wykopaliska wyjechała z Wilna specjalna komisja, która zajmie się zbieraniem wykopalisk.

Aresztowanie niebezpiecznych agitatorów.

Onegdaj władze bezpieczeństwa aresztowały w Żodziechach niebezpiecznych agitatorów M. Jermaka i S. Grube którzy od dłuższego już czasu byli pod obserwacją policji i co do których zachodził podejrzenie, że pozostawali w kontakcie z komunistami.

KRONIKA NOWOGRODZKA.

— Szaleniec-atakobójca. Wstrząsające wrażenie wywarł onegdaj w gminie hordockiej pow. nowogródzkiego czyn u. myślowo chorego mieszkańca wsi Sumczyce Samsona Dzieczuka, który bez żadnej ku temu przyczyny uderzeniami siekierą w głowę zamordował swą 50-letnią matkę Tatjanę. Szaleniec ukrył trupa matki pod łóżkiem, sam zaś skrył się na strychu. Policja aresztowała zbrodniarza.

KRONIKA MOŁODECZAŃSKA.

— Wścieklizna psów w pow. mołodzieczańskim. Na terenie powiatu mołodzieczańskiego w końcu sierpnia wścieklizna psów wykazała się w powiecie mołodzieczańskim. Wskazywane psokasyły w szeregu miejscowości bydo i w Wilnie. Na terenie jednej tylko gminy radziszewskiej zabito 9 psów, u których stwierdzono wściekliznę. Niezależnie od tego kilkanaście psów wściekło się po powiecie włożyńskim, gdzie zostały przez policję zabite.

KRONIKA BARANOWICKA.

— Pożar w pow. baranowickim. W ostatnich kilku dniach istną plagą na terenie pow. baranowickim są wybuchające codziennie pożary, których pastwą padają zabudowania gospodarskie i lasy. W ciągu jednego tylko dnia wczorajszego spłonęło: we wsi Holowacz, gminy darciej 19 zabudowań gospodarskich, we wsi Mickiewicz w gminie mołodzieczałkiej i gospodarstwo, we wsi Leśna smolnaria wraz z 900 kg. terpentyny, we wsi Zabłocie w gminie Nowomyślskiej zabudowania gospodarzy Badników i w nadleśnictwie Kołpińskim spłonęły 3 ha młodego lasu.

KRONIKA SŁONIMSKA.

— Likwidacja jacejki komunistycznej. W dniu 2 b. m. organy bezpieczeństwa publicznego pow. słonimskiego wpadły na trop działalności komunistycznej jacejki na terenie gminy albertyńskiej.

Prowadzony wywiad doprowadził do pozyskania konkretnych w tej sprawie informacji, co w rezultacie doprowadziło do aresztowania 8 osób, które prowadziły pracę agitacyjną ściśle według instrukcji III Międzynarodówki.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Przez całą noc służba techniczna Dyrekcji Poczt i Telegrafów pracowała nad naprawą uszkodzeń i starała się nawiązać kontakt z zachodem Polski.

Na terenie województwa nowogródzkiego — jak nam podaje nasz korespondent z Nowogródka — huragan przeleciał jedynie przez wąski pas miasta Nowogródka, przez powiat baranowski, co wskazywałoby, iż miał on charakter lokalny. Nie jest jednak wykluczone, że w godzinach późniejszych teren województwa nowogródzkiego nie uniknął losu województwa białostockiego i poleskiego.

Na terenie woj. wileńskiego silna wichura połączona z częstymi wyładowaniami atmosferycznymi nawiedziła w godzinach popołudniowych jedynie powiat mołodzieczański (szczegóły podajemy poniżej) i część powiatów wileńskiego, postawskiego oraz dzisieńskiego, w których nie wyrządziła jednak większych szkód.

W Wilnie popołudnie nie zapowiadało specjalnych zmian atmosferycznych. Rosił tylko przez kilkanaście minut deszczyk. Jedynie częste trzaski w słuchawkach uniemożliwiały korzystanie z radia wskazywały, iż gdzieś w odległych miejscowościach panuje burza, połączona z wyładowaniami atmosferycznymi.

Dopiero o godzinie 11 min. 30 Wilno podzieliło los całych ziem północno-wschodnich. Silna wichura, szalała przez dłuższy czas nad miastem oraz częścią powiatu wileńskiego i trockiego. Według jednak posłanych przez nas wiadomości, w Wilnie wichura wyrządziła tylko kilkanaście drobniejszych uszkodzeń.

Wkrótce w kinie „POLONJA” poraż ostatni w Wilnie przed wystąpieniem do Kolonii Polskiej w Ameryce „O czym się nie mówi” z ulubienicą wileńskiej publiczności Jadwigą Smosarską.

— Ćwiczenia wojsk bolszewickich. Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów, wzdłuż granicy polsko-sowieckiej odbywają się obecnie ćwiczenia wojsk bolszewickich. W związku z powyższym onegdaj w rejonie Wilna zauważono bolszewicką eskadrę aeroplanów, wykonywujących lotnicze ćwiczenia bojowe.

— Nieudany przemyt. Przedwczoraj na odcinku granicznym Bulewicz na pograniczu polsko-sowieckim, patrol K. O. P-u zatrzymał 4-osobników usiłujących przez osłonę nocy przekroczyć granicę. Przeprowadzona u zatrzymanych rewizja, ujawniła większą ilość kokainy, przeznaczoną na kontrabandę.

Przemytników przekazano do dyspozycji odpowiednich władz.

— Tajemniczy napad na strażnicę litewską. Onegdaj w rejonie Kalwarji na strażnicę litewską napadło kilku uzbrojonych osobników, usiłując ją podpalić. Zamiar ten jednak udermioną patrol litewskiej straży pogranicznej, wlatując tajemniczych osobników salwą karabinową. Po krótkiej strzelaninie tajemniczy osobnicy cofnęli się do pobliskich lasów. Władze litewskie zarządziły natychmiastową obławę.

— Obóz ćwiczebny litewskiej młodzieży szkolnej. Ostatnio na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Oran po stronie litewskiej przybyło 320 uczniów ze szkół litewskich, gdzie mają podczas wakacji przejść kurs przysposobienia wojskowego.

— Zbiegowie z armii sowieckiej. Onegdaj w rejonie Wilna przekroczyło granicę polską i dobrowolnie oddało się w ręce władz polskich dwóch żołnierzy czerwonej armii.

Katastrofa lotnicza po stronie litewskiej.

W dn. 2 b. m. naprzeciw granicy polsko-litewskiej w gm. druskienickiej, gdzie obecnie mają miejsce ćwiczenia artylerii litewskiej i karabinów maszynowych przy współdziałaniu eskadr lotniczych, miała miejsce katastrofa lotnicza.

Katastrofie uległ płatowiec litewski zdaje się typu „Breguet”. Katastrofa miała miejsce w chwili gdy aparat sztywny na wysokości nie większej jak 400 mtr. nad ziemią, z przyczyn niewyjaśnionych wpadł w korkociąg, prawdopodobnie wskutek wady w motorze.

Aparat uległ całkowitemu rozbitciu. Pilot i obserwator odnieśli ciężkie rany.

Straż graniczna litewska aresztowała zbiega z Worli.

Onegdaj według nadeszłych na stronę polską informacji, straż graniczna litewska na odcinku naprzeciw wsi Sorokoski w pow. trockim aresztowała nauczyciela Polaka Jakuszanisa, który, jak się okazało, zbiegł z obozu koncentracyjnego w Worliach.

O czym pisze litewska prasa w Wilnie.

„Vilniaus Aidas” z dnia 23 i 26 czerwca szeroko opisuje powstanie, urządzane arcybiskupowi Jędrzejkowiemu przez Litwinów z parafii gierwajkiej w dniu 15 czerwca r. b. Pismo rozwodzi się nad „żałobą, jaką panuje od miesiąca wśród miejscowych Litwinów”, a która uźmiewniona się w przyzwoitym brzmieniu triumfalnym w żałobne

